

Łódź

CENA NUMERU

30 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

# ROZWÓJ

Niedziela, 1-go lutego

№ 33

## Znamienne zabójstwo polityczne

Najważniejszy świadek w procesie Jagodzińskiego i tow. oskarżonych o zamach na marsz. Piłsudskiego konfident policyjny Pórzycy został wczoraj znaleziony na szosie pod Warszawą z kilkoma ranami rewolwerowymi z których trzy okazały się śmiertelne.

Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Dz. Jezus, gdzie nałożono mu niezbędne opatrunki i pozostawiono w spokoju gdyż wszelkie śledztwo jest uniemożliwione, z powodu nieodzyskania przytomności przez Pórzycy.

Według zebranych informacji widziano go po raz ostatni wczoraj około g. 11 rano, w towarzystwie dwóch jakichś nieznanymi oskarżonych.

Według danych policyjnych — musiał on około pięciu godzin przostawać bez lekarskiej opieki.

O zamachu tym narazie nic pewnego nie można powiedzieć, i trzeba czekać na dalsze informacje.

Nie przypuszczamy aby Pórzycy, jako konfident policyjny miał się cieszyć specjalną sympatią PPS, tem nie mniej śmierć tej nieciekawej jednostki, nie leżała w danej chwili, przed zakończeniem procesu Jagodzińskiego i towarzyszy nie leżała ani w interesie oskarżonych, ani w interesie partji.

Najbardziej obciążające zeznania zostały już przez Pórzycy w sądzie złożone, ewentualne jego zabójstwo, może tylko pogorszyć los oskarżonych.

I jakkolwiek niewątpliwie usłużna prasa zechce przedstawić ten fakt, jako akt terrozu ze strony PPS-u, wydaje się to narazie wątpliwem, i należy czekać dalszych szczegółów, które by mogły rozwiązać tę pomutną zagadkę.

—

### Od wydawnictwa

z powodów od redakcji niezależnych — dzisiaj „Dodatek Ilustrowany” dołączony nie będzie.

Administracja „Rozwoju”

### PROCES O ZAMACH, KTOREGO NIE BYŁO

Warszawa, 31.1. Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych ciekawych momentów godnych uwagi oprócz może mowy wiceprokuratora Grabowskiego, który domaga się najsurowszego wymiaru kary, — powołując się na zamach Pórzycy i żąda kary śmierci, dla

głównego oskarżonego Jagodzińskiego.

Wyrok w żadnej mierze nie może być oczekiwany dzisiaj, a dopiero po replikach obrońców, na co potrzeba najmniej jedno posiedzenie.

—:0:—

Dźwiękowy Teatr  
Świetlny  
**CASINO**

Pocz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i niedz. i święta poranki od 12 po cenach najniż. od 75 gr.

Dzisiaj i dni następnych

## Zóltolicy KAPITAN

rewelacyjny film o psychologii

W roli głównej niezrównany tragiczny rosyjski, dawno niewidziany.

## INKISZYROW

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualność krajowe.

1-szy dźwiękowy  
Kino-Teatr w Łodzi

## SPLENDID

Dzisiaj Premiera. Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej

## Pod dachami Paryż

w wykonaniu słynnego pieśniarza Bulwarów ALBERTA PREJEAN oraz uroczej POLI ILLERY  
Nad program: Flock i Flockie Pocz. seans. o. 4, 6, 8, 10 w.

Dzisiaj i jutro ost. poranki  
Najmilsza operetka w filmie dźwiękowym

## Droga do raju

z uroczą LILJANĄ HARVEY w roli gł.  
Pocz. seans. o. godz. 12 i 2-ej poł. n.  
Cena miejsc do godz. 4-ej. zł. 1 i 1. 50.

# O zamach, którego nie było

## Zeznanie wywiadowcy Tulona i pos. Arciszewskiego Koniec przesłuchania świadków

### Wyczerpanie listy świadków

Warszawa, 31.1

Dzisiaj zakończy się proces o tzw. zamach bombowy na marsz. Piłsudskiego.

Przez dwa dni procesu przesłuchano już niemal wszystkich świadków oskarżenia. Na dziś pozostał jedynie wywiadowca Tulon, który ma opisać charakter kursów instruktorów PPS w Częstochowie.

Czy wyrok ogłoszony będzie jeszcze w nocy, czy też może posiedzenie zostanie odroczone — trudno przewidzieć. Raczej jednak z powodu nadchodzących dwu dni świątecznych, należy się spodziewać, że wyrok zapadnie dziś późną nocą.

### Kursy w Częstochowie

Jako pierwszego ze świadków, wyznaczonych na dziś przesłuchano wywiadowcę Tulona. Po zaprzysiężeniu go prok. Grabowski zaczyna zadawać pytania.

— Czy był pan na częstochowskich kursach?

— Tak jest.

— W jakim charakterze czy oficjalnym?

— Jako wywiadowca.

— A nieoficjalnie?

— Jako milicjant PPS.

— A kto pana delegował?

— Komenda Główna milicji PPS. w osobach: pos. Arciszewskiego, Dziegielewskiego i Chodyńskiego.

— Od kąd pan jest w milicji?

— Od 1928 r., równocześnie gdy wstąpiłem na służbę do policji.

— Więc był pan konfidentem policji?

— Nie. Wywiadowcą, wysłanym na rozkaz władzy, bo doszły nas wiadomości, że organizowana jest milicja w PPS z bronią. Otrzymałem rozkaz śledzenia jak milicja będzie postępować.

— Czy bywał pan na zebraniach partyjnych?

— Owszem. Na ul. Wareckiej, gdzie przemawiał Pużak, na Leszno 53 podczas przemówień Arciszewskiego i na zebraniach dzielnicowych.

### O czym mówiono

— O czym tam mówiono?

— Pos. Pużak mówił o przeprowadzaniu walk ulicznych, o obronie przed wojskami, o sposobie tarasowania domów, budowaniu barykad, walce z czołgami i o zachowaniu się, gdyby do walk użyto większą ilość wojsk rządowych.

— Kto z oficerów wykladał na kursach pod Częstochową?

— Kpt. Szempiński, jeden podporucznik i sierżant.

— Przez kogo te kursy były zorganizowane?

— Przez Komendę okręgową milicji.

— Skąd pan wie o tem?

— Jak byłem na Wareckiej, pos. Dziegielewski i Chodyński powiedzieli do mnie, że

jestem wydelegowany jako komendant na te kursy, żeby się szykować i że wysłała mnie milicja warszawska. Zwrócili mi uwagę, że by podczas przejazdów w pociągu nie mówić o tem, że to jest kurs milicji, ale że to jest obóz przysposobienia wojskowego.

— A w jakim charakterze kursieści jechali tam?

— Jako przyszli instruktorzy milicji.

— To mówił panu pos. Dziegielewski i Chodyński nieoficjalnie, a jak oficjalnie ta sprawa wyglądała?

— Mówiło się, że kursy te mające na celu wychowanie fizyczne, organizuje Stow. Robotn. Sportowe i TUR.

### Wykłady o socjalizmie

W dalszym ciągu prok. zapytuje, ilu było na kursie prawdziwych turowców. Tulon odpowiada, że na ogólną liczbę 17 było ich 3. W dalszym ciągu świadek opowiada o wykładach, jakie były wygłaszane w Częstochowie. Były tam wykłady szermierki, rzucania granatów, strzelania itp. wchodzące w zakres przysposobienia wojskowego. M. in. pouczano uczestników kursu, jak należy rzucać granaty w podwórzach i zamkniętych przestrzeniach.

Prokurator zapytuje, czy świadek przypomniał sobie wykłady niejakiego Dederki. Tulon odpowiada:

— Tak. Były trzy albo cztery wykłady o socjalizmie.

— Czy przemawiał tam też niejaki Pużak?

— Pos. Pużak przemawiał na początku kursu, przyczem nie specjalnie interesującego nie powiedział. Było to przemówienie okolicznościowe. Na zakończenie kursu natomiast wygłosił mowę o większym znaczeniu politycznym.

Mówił mianowicie, że oto został zakończony pierwszy kurs dla instruktorów milicji PPS., przyczem wyrażał przekonanie, że kurs się nie udał, gdyż na spodziewanych 60 uczestników przybyło zaledwie 17. Wspominał dalej, że jakkolwiek PPS walczy z militarystką, to jednak z konieczności musi się zbroić, aby nie być zaskoczonym przez władzę.

### Zdemaskowanie agenta

Prokurator zapytuje, czy świadek często bywał w lokalach partyjnych PPS w Warszawie.

— Na Wareckiej pod 7 bywałem bardzo często. Przestałem bywać na jesieni 1930 r. gdyż groziło mi zdekonspirowanie. Ostatecznie zostałem zdekonspirowany w listopadzie ub. roku.

— Czy miał pan jakieś nieprzyjemności z powodu tej dekonspiracji?

— Owszem. Otrzymałem wiadomości, że mają mnie zabić. Dostałem także wiadomości nawet bezpośrednio przed sprawą.

### Zeznanie pos. T. Arciszewskiego

Pos. Arciszewski wezwany przez obronę wyjaśnia, że jest przewodniczącym OKR od końca 1928 r.

Adw. Szumański: — Miał pan zwierzchni nadzór nad milicją?

— Tak. Milicję stworzyliśmy dla obrony przed bojówką fr. PPS.

Następnie św. wyjaśnia, że chciał uniknąć walk bratobójczych.

W dalszym ciągu pos. Arciszewski informuje o organizacji wewnętrznej milicji.

W łonie milicji często spotykały się objawy prowokacji. Tak np. św. opowiada o zajściu na stołach cytadeli w listopadzie 1929 r. Był tam Tulon, który zachowywał się wyzywająco w stosunku do policji i wzywał tłum do energicznej akcji. Jedynie przeciwdziałaniu milicji zawdzięczać należy, że do rozlewu krwi nie doszło.

Św. uważa, że również ujawniła się prowokacja w czasie zajść 14 września.

Przew.: — W czym się ujawniła prowokacja?

— Ja sam wezwałem tłum do rozjęcia.

— A jednak pochód był tworzony?

— Były to grupy ludzi wracających na kolej.

Pos. Arciszewski twierdzi dalej, że miał informacje, jakoby granat był rzucony przez bojówkę sanacyjną.

Przew.: Czy pan meldował władzom mia rodajnym?

— Nie byłem wezwany. Słyszałem jednak o tem i od przedstawicieli władz.

— Kto panu mówił o tem?

— Mówił mi pan Kawecki.

W związku z temi zjawiskami władze partji postanowiły przeprowadzić selekcję członków stronnictwa. Przy pracy tej podjął się współdziałać Jagodziński. Było podejrzenie na grupę Pórzycykiego. Jagodziński zaproponował zrobienie próby. Świadek odmawiał go od tego kroku.

### PRZEZ RADJO

NIEDZIELA dn. 1.2.31 r.

10.15	Trasmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
15.10	Muzyka
15.40	Program dla dzieci młodszych
16.10	„Skrzynka pocztowa“ korespondencje omówi dr. M. Stępowski
16.30	Płyty gramofonowe
16.55	Muzyka z płyt gramofonowych
17.15	„Wiadomości przyjemne i pożyteczne“
17.40	Koncert Ork. Pol. Pań.
19.45	Komunikat „Z przed stu lat“
19.55	Muzyka z płyt gramofonowych
20.00	Trasmisja z Krakowa. Leon Wyrwicz (monolog)
20.30	Recital Stefana Frenkla (skrzypce)
21.15	Kwadrans literacki
21.30	Koncert Ork. Pol. Radia pod d. Ożymińskiego

# Rezultaty serwilizmu

## II.

W jednym z poprzednich artykułów omówiliśmy ciekawy ruch, zaznaczający się wyraźnie wśród robotników Łodzi — dzisiaj z kolei rzeczy przechodzimy do odwrotnej strony medalu, tj. do przemysłowców, którzy wbrew utartemu pojęciu — nie zdradzają najłżejszych objawów zejścia z bagnistej drogi współpracy z rządem w. przedpokojem u pp. ministrów.

Przeciwiowcy przemysłowcy łódzki, wbrew utartemu mniemaniu, inteligencją, wykształceniem, a z reguły moralnością — sprawia fatalną niespodziankę każdemu inteligentniejszemu człowiekowi. Nie można im zarzucić, aby źle orientowali się w cenach wełny, czy bawełny, żeby nie starali się poznać kuchennego wejścia, przez które można uzyskać zwiększenie obliża, zmniejszenia podatków, lub wreszcie, aby nie zdawali sobie sprawy, czy ten, lub inny weksel przedstawia dostateczną gwarancję wykupienia.

Ale naogół wzięwszy „wyczerpuje to za kres naukowych wiadomości przedstawiciela przemysłu łódzkiego, a jeżeli tu dodamy objawy prawdziwego uczucia w gabinetach „Grand Hotelu” — tudzież lekkie pijaństwa z ciężkimi skutkami w gronie ich przyjaciół, to wyczerpuje to kompletnie program ich duchowych aspiracji i celów życiowych.

Nie więc dziwnego, że na dalszą metę, są oni zdolni do wysnuwania konkretnych wniosków — i dlatego, powoli, ale stale, ich kapitał się kurczy i fabryki chylą się ku upadkowi. Mają oni jedną zaletę, którą jest bezgraniczna lojalność wobec przedstawicieli władzy, zaczawszy od Urzędu Miary i Wagi, a skończywszy na woźnych z Urzędu Obyczajowego, zapominają jednak o tem, że w dzisiejszych warunkach, w obecnych czasach, jest to jednym z najpoważniejszych powodów obecnego ekonomicznego położenia bez wyjścia.

Mimoходом zauważymy, że i stosunki wewnętrzne w większych fabrykach łódzkich przedstawiają też wybitne cechy rozkładu, że wspomnimy tu o skandalu w „Zjednoczonych Zakładach Scheiblera Grohmana”, gdzie odrazu kilku dyrektorów straciło miejsce i tylko dzięki pobłażliwości dyr. Lacherta — odeszło się bez prokuratorji.

Ale o tem — innym razem, obecnie chcemy tylko poruszyć całokształt polityki synów bawelnianego grodu, która przyniosła miastu i ludności wręcz nieobliczalne szkody.

Łódzki przemysłowiec, niestety, zapozna się ten fakt, iż interesy fabryki nie kończą się na jej portierni i że dzisiaj może więcej i energiczniej, niż kiedykolwiek, musi on wpływać na całokształt warunków, na społeczeństwo, na ustawodawstwo, na podatkowość, na ustrój państwowy, oraz zwracać uwagę na tyśiące innych okoliczności, które zapewniają zakładowi przemysłowemu egzystencję i jakiekolwiek godziwe oprocentowanie kapitału.

Być może, iż nasz łódzki przemysłowiec jest doskonałym fachowcem, ale to dzisiaj, jak dowiodło życie powojenne — stanowczo nie wystarcza, trzeba być oprócz tego doskonałym politykiem, mieć wybitny wpływ w Sejmie, w prasie, a nawet w kinie, urabiać nastroje mas w kierunku dla kraju i przemysłu pożądanym.

Nie trzeba zapominać, że serwilizm, uniożona lojalność, to zalety, z którymi bardzo do twarzy, każdemu lokajowi „z lepszego domu” — ale nigdy nie pasują do charakteru poważnego przemysłowca, który powinien inaczej zapatrywać się na swoje stanowiska w społeczeństwie, niż zwyczajny bussinesmann, liczący się przy każdym swoim humbugu, tylko z procentami i tylko z... prokuratorem.

Przemysłowcy łódzcy, zamiast prowadzić na śmierć i życie o każdy grosz niewłaściwego podatku, obciążającego produkcję — zgadzali się na najnonsensowniejsze obciążenia — wzamian za zwiększenie obliża w Banku Polskim. Sprzedawali poprostu za miskę soczewicy, dalsze istnienie fabryk, wydawali na pastwę bezrobocia, setki i tysiące uczciwych robotników, bo przecież rzeczą było do przewidzenia, że takich obciążeń podatkowych, nie w stanie jest przetrzymać nawet najmocniej postawiony interes.

Przecież przy energicznym trzaśnięciu pięścią w stół, przy samej groźbie zamknięcia wszystkich fabryk — już by rząd ustąpił, ale p. p. przemysłowcom ciągle się zdawało, że wszystko zapłaci podwyżka towaru. Szło to jakoś do czasu — dzisiaj wyszło na jaw, że na polskim rynku, czeskie wyroby włókiennicze prowadzą skuteczną konkurencję z polskimi towarami, a dla ratowania sytuacji okazało się koniecznym uciekania się do tak drastycznego środka, jak obcinanie płac ro-

botnikom. Innymi słowy okazało się koniecznością pozbawienia ich obiadu, aby zapewnić zapłacenie ubezpieczenia od ewentualnego wypadku.

Powtarzamy raz jeszcze, żeby przemysłowcy mieli tyle odwagi, aby zamknąć na dwa tygodnie wszystkie fabryki w chwili, dajmy na to, wyznaczenia horrendalnej stawki 7 i pół procent listy roboczej tylko na Kasy Chorych — dzisiaj nie byłoby potrzeby zamknąć fabryki na pół roku.

Niewątpliwie na położeniu ekonomicznym Łodzi, odbija się poważnie ogólnoeuropejskie przesilenie ekonomiczne, trudno tu pominąć milczeniem ten ważki czynnik — ale polityka „Związku Włókienniczego”, krótkowidząca liberyjna polityka, pp. Schylloeków i innych Biedermannów, doprowadziła Łódź do takiego stanu, że dziś, czy jutro prawie wszystkie warsztaty pracy staną. Bo tu nie chodzi już o brak kapitału, małe obliża, brak zamówień, czy inne temu podobne — tu chodzi dzisiaj o zasadniczą kwestję, jaką jest niewątpliwie fakt iż w obecnych warunkach — fabrykacja daje straty i wogóle się nie opłaca, zwłaszcza w fabrykach mniejszych i średnich.

Stosunki prawne, skutkiem takiego stanu rzeczy, tak się ułożyły, że jedynym przemysłem, mogącym liczyć na powodzenie w Polsce — jest dyskonto waksli na lichwiarskie procenty.

## MAŁY SPISEK MAŁYCH LUDZI

### W Polsce zbyt ciężko jest żyć

W piątej klasie jednej ze szkół średnich w Warszawie wykryto... spisek. Spisek o charakterze politycznym.

W najgłębszej tajemnicy, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności garstka kilkunastoletnich chłopaków stworzyła „szóstkę” mającą na celu wspólną ucieczkę do Peru.

Chłopcy związali się uroczystą przysięgą, ale z powodu choroby jednego z młodocianych „spiskowców” sprawa wydała się.

Delikwent, stawiony przed surowem obliczem ojca, zeznał, że wraz z kolegami planował emigrację do Afryki, dlatego, ponieważ „za ciężko im żyć w Polsce”. Przy bliższych badaniach, zapewniając naiwnie, że nie jest kamieniem bez duszy” powołał się na cały szereg znanych i obszernie w Polsce omawianych faktów z dziedziny życia publicznego. Możliwym nad tą nieudaną eskapadą niedoradzonych młodzieńców przejść z uśmiechem do porządku dziennego. Kto jednak bliżej obserwuje przemiany psychiczne zachodzące w ostatnich czasach wśród młodzieży i nie tylko młodzieży, ten będzie musiał za stanowić się głębiej nad tym symptomatycznym epizodem.

Nieliczni wychodzą z ognia walk zahartowani, ale większość, po krótszym albo dłuższym okresie hamletyzowania zalamuje się. Raz zachwiana równowaga psychiczna, rychło staje się bezbronną igraszką na fali naj-

pierw zwątpienia, później obojętności, a wreszcie cynizmu albo... hysterji.

Nadwyróżona odporność psychiczna prowadzi romantycznych młodzieńców do awanturniczych planów peruańskich, starających do znieczulenia lub machnięcia ręką na sprawy publiczne i zamknięcia w ciasnym kole własnych interesów. Nie mogąc przetrwać swej duszy na „kamień” uciekają tchórzliwie z frontu życia.

Wytrzymałość psychiczna społeczeństwa ma, jak wszystko, swoje granice, których bezkarnie przekraczać nie wolno!

### AKTUALJA

## Bryka.

### Bajka z przed 100 lat

Ośłów do bryki na żart wprzężono,  
Kutasy na łeb im zawieszono,  
Chomonty głupim powyślaczano,  
Dzwonków dla brzęku suto przydano.  
Osiół na osła spojrział przybrany  
I rzekł: „Ten ciężar w zdobycz nam  
[dany,

Zawieziem brykę, gdzie sami chcemy,  
Co się z nią stanie — sami nie wiemy!”  
Powieźli brykę w ciemne parowy,  
Ugrzęźli w błocie sami po głowy;  
Osie i drągi w bryce poutrącali,  
Wszystko haniebnie poutrącali.

Ośli rodzaju, głupi, przeklęty  
Na zgubę bryki byleś ty wzięty!

„Nowa Polska” z 24 stycz. 1831 r.  
Satyra na Rząd.

# A szczęście było tak blisko

## Wielka miłość żebraka

On, nazwiskiem Primak, był żebrakiem, sprowadzał po Wilnie skrzypka-slepca i nie-miłosiernie go okradał. Ona, jego żona, handlowała na rynku „gorącym bobem” i ze swych groszowych zarobków utrzymywała rodzinę.

Razu pewnego, stwierdziwszy, że wileńskie serca stwardniały na niedolę i dochody żebrackiej spółki zaczęły maleć, postanowił Primak, jako „impresarjo” swego ślepego skrzypka, że wyjadą oni na „tournee” po prowincji, gdzie spodziewano się lepszych zarobków.

Miłość niezbadanemi chadza szlakami i oto w pewnym miasteczku niemłody już i żonaty Primak poznał swoją pierwszą wielką miłość.

Zakochał się na śmierć i życie w 45-letniej żydówce-wdowie o wcale wątpliwej urodzie, a zato niewątpliwej przeszłości. Każdy ma swój gust. Dla Primaka była ona aniołem, uosobieniem piękna, uśmiechem losu. Przy niej zapomniał o żonie, handlującej gorącym bobem, i o całym świecie.

Świadoma swej potęgi i „oszałamiającego czaru” swej urody, 45-zalotnica, śnać podejrzewając, że pod postacią żebraka kryje się w rzeczywistości Krezus, świadomie kuszyła go i uwodziła. Kobieta czasami przeczuje pieniądze tam, gdzie ich nikt nie domyśliłby się.

Żebrak wędrowny, który dla żony miał zaledwie nędzne grosze na swoje bóstwo, zastał pieniędzmi. Sprawia jej jedwabne suknie i najmodniejsze.

Stała się w swoim miasteczku pierwszą elegantką. Została kochanką hojnego żebraka.

Ale wślad za elegancją, która nowo-kreowaną „dame” wprowadziła do „lepszego” towarzystwa, przyszły wymagania. Zaczęła się wstydić swego kochanka. Wkońcu zerwała i uciekła od niego. Zrozpaczony Primak szukał jej po całej Wilenszczyźnie i znalazł znów swój skarb.

Wówczas, leżąc u jej stóp, wyznał że posiada oszczędności w kwocie 5 tysięcy dolarów, które gotów jest oddać jej, byle została przy nim. Pozostawiła swoje warunki,

Musi dla niej nabyć kamienicę w Wilnie.

Z zamkniętymi oczami zgodził się na wszystko.

Znalezioną odpowiednią dwupiętrową kamieniczkę. Rozpoczął się targ. Okazało się, że brakuje mu trochę pieniędzy.

Prosił o zwłokę i, drżąc w oczekiwaniu na chwilę, kiedy będzie mógł sprowadzić do Wilna swoją królową, postanowił w szybkim tempie zdobyć potrzebną sumę.

Wówczas to właśnie on, który dorobił się na ludzkiej naiwności, padł ofiarą własnej naiwności.

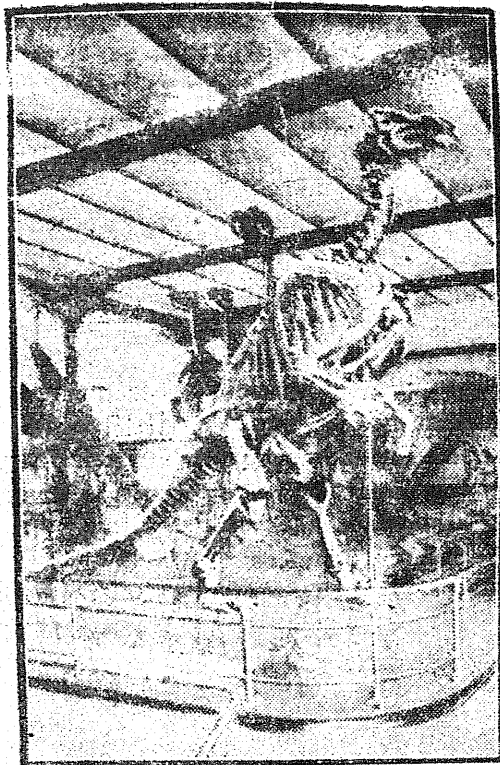
Wszystkie swe pieniądze oddał okolicz-

nym kupcom na lichwiarski procent. W terminie nikt nie zawrócił mu jego „krwawicy”. Primak z rozpaczy rozchorował się.

W domu nie było nawet na sprowadzenie doktora. Kiedy było z nim już zupełnie źle — wyznał żonie wszystko. Niesszczęśliwa kobieta, przez całe życie wyzyskiwana zdradzana, o majątku męża dowiedziała się za późno. Wtedy, gdy już go stracił. Biega od jednego wierzyciela do drugiego. Napróżno. Pieniądzy nie odbierze.

Primaka zaś, człowieka który kochał i walczył o spełnienie swych marzeń, żebraka, który kochankę swą upierał w jedwabie i kupował dla niej kamienicę, zabrane do szpitala, gdzie dogorywa.

A szczęście było tak blisko...



W Bermoncie w Belgii wykopano olbrzymiego iaszczura. Po zrekonstruowaniu szkieletu ustano go w belgijskim Muzeum Przyrodniczym.

## Tajemniczy samobójca

### Wielki książę, obłąkany, czy hochstapler?

Z Melbourne (Australja) donoszą o samobójstwie, jakie popełnił tam niejaki dr. Frank Henderson, który jakoby miał być rosyjskim wielkim księciem Aleksandrem Michajłowiczem, siostrzeńcem ostatniego cara Rosji.

Ów tajemniczy Frank Henderson zjawiał się w Melbourne w 1921 i praktykował tam jako lekarz chociaż nie posiadał dyplomu, co w Australji jest najzupełniej możliwe.

Zycie jego jak i on sam było bardzo skromne i upływało w bardzo szczupłym gronie przyjaciół.

Niektórym z nich zwierzył on się, że jest rosyjskim księciem krwi, że był wysokim dostojnikiem państwowym i uciekł w czasie zamętu bolszewickiego do Smyrny, a stamtąd pełniąc funkcję lekarza na jednym z okrętów, przedostał się do Australji i osiadł początkowo w Sydney.

Wieść ta w swoim czasie głośnie była w Melbourne i nawet gubernator wysłał dla sprawdzenia jej swego sekretarza do Hendersona, ale urzędnik nie zastał go już na miejscu, wyjechał on bowiem wtedy na wyspy Salomonowe, jako poszukiwacz złota.

Niezdługo przed Bożym Narodzeniem powrócił Henderson do Melbourne, wynędzniały i obdarty i od tej chwili zaczął prowadzić jeszcze bardziej osamotniony tryb życia aż do chwili gdy przeciął je celny strzał rewolwerowy.

Dr. Frank Henderson zabrał swe tajemnice do grobu. Czy był to zwykły awanturnik hochstapler czy chory umysłowo człowiek? Przyjaciółom swoim przedstawił on podobno dokumenty, stwierdzające jego wysokie pochodzenie, poza tem nie korzystał on nigdy ze swego rzekomego tytułu w celach oszukiwanych nie wyludzał od nikogo pieniędzy i nie tumaniał ludzi.

Wobec tego jest zupełnie możliwe, że w samotnej mogile na drugim krańcu ziemi spoczywają zwłoki jednego z Romanowych.



W świętych wodach Gangesu w Indjach kąpią się czczone przez hindusów białe słonie

# SWIAT KOBIECY

## Jak się upiększyć

### Szminka podnosi urodę

Pani Lina Cavalieri, słynna ze swej piękności i talentu, jako śpiewaczka, założyła obecnie w Paryżu własny Instytut piękności przyrządzając sama różne wyroby upiększające, jak kremy, pudry, pomadki itp.

Oto kilka rad, które pani Cavalieri dzieli się z czytelniczkami

— Szminka, czyli maquillage, — mówi Cavalieri, — jest obecnie niemal konieczną, po pierwsze dla tego, iż jest modną, po drugie, iż nadaje wygląd elegancki i szykowny. Malujemy się więc, dyskretnie.

Najładniejszym i najstosowniejszym jest maquillage jasny, gdyż dodaje urodzie dużo blasku, natomiast maquillage ciemny ma w sobie coś makabrycznego i postarza.

Radzę przedewszystkiem wystudjować własną twarz i dopiero wówczas dopomagać naturze, akcentując to, co zbyt blade poprawiając to co dysharmonijne.

Panie o ciemnych włosach i jasnych oczach, powinny używać puder matowy o złym odcieniu. Róż zaś jest dla nich najodpowiedniejszy niezbyt jaskrawy.

Dla brunetek o ciemnych oczach radzę puder o jasnym odcieniu, a róż dość jaskrawy. Wogóle róż trzeba nakładać dość wysoko prawie pod oczami, bardziej ku skroniom. Róż nisko nałożony szpeci, wydłużając zbyt nie twarz.

Do ust radzę używać pomadkę jasną, nosek upudrowany dodaje wdzięku, górne powieki przyciemnione nieco czynią oczy błyszczącymi, nigdy nie należy przyciemniać dolnej powieki.

Rzęsy u górnej powieki należy pokreślić ołówkiem nigdy u dolnej — na wieczór radzę użyć ołówek niebieskawy, ale bardzo dyskretnie.

Urózowiony koniec ucha ładne tło dla kolczyka. Wszystkie te rady są zbyt ogólne, jakkolwiek wypróbowane. Każda z pań powinna być swym własnym mistrzem.

Nauka oddała do naszej dyspozycji wiele cudownych środków, rzeczą kobiety uczynić odpowiedni wybór. Kremy, pudry etc. mogą mieć efekt magiczny, lecz tylko przy umiejętnym i dyskretnym zastosowaniu.

## Dzieje pięknej kobiety

### Którą pożarła namiętność gry

W szpitalu w Budapeszcie zmarła w tych dniach 75 letnia Katinka Gal Janosowa, niegdyś jedna z najpiękniejszych kobiet w Europie, która otoczona rojem królewskich i książęcych wielbicieli, posiadała w czasach swej świetności pałac i klejnoty, a która mając lat 17, była tylko żoną uboogo kelnera. Już w pierwszym roku swego małżeństwa poznała ona w Franzensbadzie hr. Erdody, który uprowadził ją do Paryża. Tutaj zawarła ona znajomość z młodym, rosyjskim wielkim księciem, siostrzeńcem cara uzyskawszy dostęp do kół arystokracji rosyjskiej i zaprzyjaźniła się z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem, który zaprosił ją na swe sławne polowanie do Rosji. Również król bawarski Ludwik nie mógł się oprzeć jej fascynującemu wdziękowi. Gdy w Budapeszcie bawił angielski król Edward VII. Katinka o-prowadzała go po stolicy, Katinka Gal, alians pani Janosowa posiadała już wówczas olbrzymi majątek. Należał do niej wspaniały pałac w Paryżu, drugi w Wiedniu a trzeci w Monte Carlo. W jej stajni wyścigowej piły konie ze srebrnych putni. W podróży używała tylko specjalnych pociągów, które przewoziły całe magazyny jej garderoby i rozmaitych innych przedmiotów „niezbędnych“.

Katinka Gal miała jednak zgubną namiętność: karty! Grała z rozmachem, który poclianiał sumy wprost bajątkowe. Mimo to, czas jakiś nie nadszarpane to jej mienia, gdyż grała przeważnie... cudzemi pieniędzmi. I tak raz np. przegrała ćwierć miliona

fanków, trzymając bank wspólnie z Mikołajem Mikołajewiczem. Później jednak karty zepchnęły ją na dno przepaści. Prawie zupełnie już zrujnowana poznała w Paryżu pewnego hrabiego, który chciał się z nią ożenić, pod warunkiem, że Katinka wyrzeknie się gry. O na jednak wolał akarty i swobodę. Straciwszy prawie cały majątek, osiadła w Budapeszcie i żyła tutaj w zupełnym odosobnieniu z resztek dawnej światowej fortuny. Uwielbiała tylko do końca życia operę i ta stara dama po staroświecku ubrana, o śladach wielkiej piękności, była w teatrze budapeszteńskim postacią często widywaną.

## EMANCYPACJA kobiet murzyńskich

### Bunt murzynek przeciw Anglii

W kolonjach afrykańskich w Afryce Południowej wybuchła przed niedawnym czasem groźna rewolta, której uczestnikami były same tylko kobiety z jednego z miejscowych plemion murzyńskich.

O rewolcie tej dyskretnie przemilczały gazety angielskie wiadomość jednak przedostała się nareszkie do prasy europejskiej.

Okazuje się, że w rewolcie feministek murzyńskich wzięło udział 10.000 kobiet.

Przyczyny rewolty były nadzwyczaj wysokie podatki, drożyzna surowców a wręcz odwrotnie bardzo niskie ceny na gotowe wyroby itp.

Jak wiadomo, murzynki są te nadzwyczaj solidne gospodynie, zawsze wesole, zawsze chętne do pracy. Ale ogarnie

duch buntu, są wprost niebezpieczne, a wiele niebezpieczniejsze, niż ich mężowie.

Organizują się wtedy błyskawicznie i jeszcze błyskawiczniej działają.

W pierwszym dniu rewolty murzynki napadły na urząd angielski, a zdemolowały wszystko co napotkały, rzuciły się na sklepy, bank Barclay wreszcie na policję. Ta ostatnia pod naporem 10.000 rozwścieczonych kobiet podała sromotnie tyły.

Położenie stawało się coraz groźniejsze tak, że władze angielskie zmuszone były skonsygnować dziewięć pułków piechoty do walki z czarnymi furjami powstania.

Przeciwko uzbrojonym w kije murzynkom wytoczone armaty i karabiny maszynowe. Myliły się jednak ten, kto by sądził że kobiety zlekna się tych przygotowań. Uderzyły one walecznie na żołnierzy i poraniły wielu jak również policzkowały oficerów, których udało im się dopaść. Wobec tego terroru wojennego, Anglikom nie pozostało nic innego jak wydać polecenie użycia broni. Rozległy się salwy karabinów maszynowych i na placu boju padło trupem 57 murzynek, a 45 ciężko rannych.

Setki murzynek zaarrestowano, ale pomimo wszystko nie uspokoiły się dopóki im nie przyrzeczono, że ceny spadną, a Anglicy będą delikatniej traktowali ich mężów.

Po przyrzeczeniach ze strony gubernatora że żądania ich zostaną spełnione, nastąpiło zawieszenie broni.

Pogrzeb zabitych odbył się przy udziale tysięcy murzynów i honorowego oddziału wojsk angielskich.

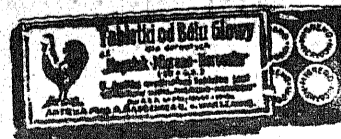
Anglicy widzą w tej rewolcie rękę Moskwy, która przez nadesłanych agitatorów przygotowała im niespodziankę.

Toteż natychmiast po tej małej wojnie zabrała się policja mundurowa i śladem do skrupulatnych poszukiwań agitatorów, których kilkunastu udało się złowić. Siedzą oni w więzieniu, z którego zapewne nie wyjdą, gdyż angielskie więzienia mają swoje tajemnice. na wzór moskiewskich czerezczykajek.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“ w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Chleb przyszłości

Chcą nas karmić chlebem... chemicznym

Najstydniejsi chemicy świata pracują obecnie bardzo pilnie nad obdarowaniem ludzkości nowym dobrodziejstwem: chlebem... chemicznym. Tak — jakby obecny kryzys gospodarczy nie był spowodowany nadmiarem produkcji naturalnego zboża, które z powodu braku nabywców gnije w śpichrzach Kanady i wielu innych krajów

W odpowiedzi na ten nowy chemiczny stan — ludzkość ma prawo zawołać: „Dość chemji, nareszcie”. Gardzimy chlebem chemicznym, otrzymanym ze zbóż chemicznie wyprodukowanych, z ziemi chemicznie nawiezionej. Doprawdy za dużo ma-

my w życiu tej chemji, zarówno na wojnie jak w czasie pokoju, w środkach odżywiania i napojach, w dziedzinie ubrań, w perfumach i wszędzie...

Dzięki wiedzy chemicznej zostaliśmy dziś obdarowani w nadmiarze kombinacjami chemicznymi. Posiadamy różne kombinacje płynów i konserw, opartych na związkach chemicznych. Posiadamy chemiczne jajka, tłuszcze, chemiczne przyprawy i nawet — chemiczne dania obiadowe. Brakowało nam dotąd... chemicznego chleba i właśnie, chwalić Boga, mamy go dostać dzięki niewyczerpanej u-  
przejmości chemików.

Cóż z tego wynika i jak wyglądać będą ludzie za lat dwadzieścia po forsownym odkarmianiu chemicznym — trudno przewidzieć. Możliwe że zaczniemy w końcu fabrykować... chemiczne dzieci ku niezmiernemu radości feministek całego świata.

Niszczycielskie gazy chemiczne obok chemicznych środków odżywiania czynią postępy znakomite. Wcale nie jest wykluczone, że laboratoryjne badania naszych chemików pewnego pięknego poranka cały nasz glob ziemski wyrzucą w powietrze.

Nie będzie wtedy dla nikogo ratunku. Chyba, że przedtem genialność chemików da nam uprzednio inną... chemiczną planetę.

—:0:—

## Walka z dancíngami

Prowadzi ją burmistrz Nantes.

Wander po dziś dzień jest twierdzą konserwatywną której bronią przed nową obywatelnością potomkowie fanatycznych kontrewolucjonistów. Nic więc dziwnego, że nie kto inny jeno mieszkańcy Wandei zwalczają wszelkie przejawy zdrzicia obyczajów i upadku moralności. A więc w pierwszym rzędzie wytoczyli walkę niemoralnym tańcom, które zresztą niewiele z tańcem mają wspólnego.

W mieście Nantes utworzył się komitet walki z dancíngiem. W skład owego komitetu wchodzi mężczyźni stateczni i energiczni którzy — jak przystało na potomków bohaterów i kontrewolucjonistów — są nieustraszeni i odważni jak lwy. W licznych dancíngach bretońskiego miasta powiało chłodem. Błady strach padł na zawodowe tancerki foxtrotujące po całych nocach z pijanymi marynarzami. Z Wandejczykami niema żartów, nawet władze miejskie musiały im ustąpić.

Wydano tedy edykt, mocą którego zakazuje się uprawiać tańców niemoralnych, młodzież poniżej lat osiemnastu nie ma prawa przekraczać progu dancíngów, a we wszystkich salach tańca policjanci przyglądają się

tańczącym parom i udzielają admonicji nazbyt niepokohowanym tancerzom.

To jeszcze nie wszystko. W dancíngach miasta Nantes nie wolno hałasować, prowadzenie przyzwoitych rozmów oraz obrzucanie się wzajemnie przekleśtwańmi. Osoby posiadające przy sobie broń, lub zgola laski nie są wpuszczane. Zakaz ten odnosi się również do osób pijanych, albo „wstawionych”

Burmistrz Nantes oświadczył, iż „w jego mieście” po godzinie dwunastej w nocy panować musi absolutna cisza. Skoro na miejskich zegarach wybije północ — wszystkie dancíngi i kabarety gaszą światła i wypędzają gości. Lokale w których po północy rozbrzmiewa muzyka i tupot tańczących nóg — będą uważane za tajne domy rozpusty.

Specjalna komisja będzie urządzać nocne rejdy i obławy, podczas których dancíngi w godzinach nielegalnych tańczy się przy dźwiękach gramofonu lub orkiestry będą opieczęto wane, a właściciel powędruje do więzienia. Pono, by urządzać bal maskowy w cnotliwym mieście Nantes, trzeba będzie w pocie czoła wydeptywać biura rozmaitych radnych miejskich, błagając ich o pozwolenia.

—:0:—

## Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

## Ostrzeżenie.

Z dniem 12 stycznia

**I. PRZYBYŁ**  
przestał być u nas  
inkasentem

Administracja „Rozwoju”

ROBERT DIEUDONNE

## Przeszkoda

Owego ranka Fanny Lartoy zdecydowała się porzucić swego męża w ciągu popołudnia. Miała po temu rozliczne przyczyny, z których większość niewiele była warta.

Przedewszystkiem Geniek, nie ufał jej najwidoczniej, skoro nie opowiadał jej nigdy o tem, co się działo w ministerjum, w którym pełnił funkcję szefa gabinetu. Pozatem zdradzał ją, wyraził się bowiem o pani Gussin:

— Cóż za inteligentna, miła i elegancka kobieta! Rozmawiając z nią przez cały wieczór, miałem wrażenie, że czas zbyt szybko mi upływał.

Na co Fanny odpaliła mu z miejsca:

— Spędzając z nią całe noce, mój kochany! Nie miałabym nic przeciwko temu!

Geniek odmówił jej również kategorycznie dalszego kredytu u krawcowej.

Wolałbys zatem, abym za przykładem twojej pani Gussin, znalazła kogoś, któryby opłacał moje suknie? — odparła mu Fanny na to.

Geniek oznajmił wreszcie:

— Nie będę w niedzielę na obiedzie u twojej matki, gdyż reprezentuję ministra na bankiecie profesorów-automobilistów!

Wszystko byle nie to!

Fanny była gotowa znieść wszystko, byle nie to! Wszystko za wyjątkiem tłumaczenia męża przed swymi rodzicami.

— Moje biedactwo! — powiedziała matka — opowiada ci co mu się żywnie podobą.

— Daleko mu jeszcze do zrobienia kariery, skoro reprezentuje ministra na tego rodzaju bankietach!... — powiedziałby ojciec.

Najważniejszą jednak przyczyną, do której sama przed sobą nie śmiała się przyznać był fakt, że od dwóch blisko miesięcy, Maurycy Helcoeur, trzydziestoletni adwokat, umi zgał się do niej.

— Jestem zawsze u siebie o godzinie

szóstej wieczorem — szepnął jej pieszczotliwym głosem, ledwiec niemal kark Fanny swemi nazbyt długimi rzęsami — mozesz pani liczyć na mnie z chwila, gdy postanowisz rozjeść się z mężem...

Fanny ufała, że nie słyszy, ale teraz, decydując się na rozbrat z panem Lartoy, zamierzała udać się do młodego Helcoeur, pewna dobrego przyjęcia.

Ruchem stanowczym zapakowała walizki i wystosowała do Genka list:

„Mój kochany — pisała w nim — wspólne pożycie jest niemożliwe. Rozstańmy się. Kochasz inną, tak mi się zdaje. Fakt nie dający się naprawić, będzie dokonany w chwili gdy będziesz czytać ten list. Nie miej żalu do mnie, tak jak ja nie żywię go w stosunku do ciebie. Popelniliśmy błąd, pobierając się; naprawmy go... Przyślę po moje rzeczy, już spakowane i odeślę ci klucze od mieszkania...”

Zegnaj!...

Zwilżywszy gumę ostrym językiem, zakleiła kopertę.

# Sensacyjna karjera oficera

## Zakończona w wytwórni filmowej

Był porucznikiem armii niemieckiej ko-  
lega jego obraził damę, w której towarzy-  
stwie się znajdował.

Porucznik spoliczkował kolegę.

Pojedynek. Porucznik zabił kolegę wys-  
trzałem z rewolweru.

Ten strzał zdecydował o całym jego ży-  
ciu. W jednej chwili ujrzał karierę zdruzgo-  
taną, karę więzienia, życie skazańca..

Bez chwili namysłu porucznik wsiad-  
a na motocykl i wprost z miejsca spotka-  
nia jedzie przed siebie szosą.

Szmyguje się przez dwie granice: pols-  
ką i sowiecką, sprzedaje motocykl i z 25 do-  
larami w kieszeni dostaje się do Odesy.

Tu po kilkudniowym włóczeniu się po  
mieście, dostaje wreszcie pod Odesą pracę  
u jakiegoś rybaka: pomaga mu w przywiązaniu  
słoci i przy połowie ryb.

Podczas burzy na morzu Czarnem, ku-  
tor rybacki tonie, rozbitków bierze na swój  
pokład statek rumunski, zdążający do Jass.

Porucznik nie wraca już do Odesy, prze-  
mierza piechotą Rumunję, Turcję i dostaje  
się do Konstantynopola.

Tu chwytą go policja i odstawia na  
niemiecki parowiec.

W Marsylii porucznikowi udaje się zmy-  
lić czujność władz okrętowych i uciec.

W ciągu długich miesięcy żyje w mar-  
yjskim porcie.

Jest naprzemian przewodnikiem, traga-  
rzem, sprzedawcą ulicznym.

Pewnego dnia wszczynają z nim bójkę jak-  
iś marynarz szwedzki i turbuje go tak nie-  
mąsliwie, że w obawie przed odpowiedzial-  
nością zabiera go na swój statek i ukrywa  
pod pokładem.

Gdy statek znalazł się na pełnym mor-  
zu, a eksporucznik odzyskał ludzki wygląd,  
stawiono go przed kapitanem. Ten zaangażo-  
wał go z pensją 4-ch koron tygodniowo.

Wraz z owym statkiem szwedzkim, robi  
świeżo upieczony marynarz dalekie podró-  
że.

Trzy razy odbywa drogę z Eropy do A-  
meryki Południowej i z powrotem, następnie  
przenosiła się na inny okręt, kursujący mię-  
dzy Marsylią i Afryką.

Wreszcie tęsknota każe mu wrócić do  
ojczyzny.

W Hamburgu wsiada do pociągu i jedzie  
do Berlina.

Tu spotyka się w kawiarni z wybitnym  
reżyserem filmowym, opowiada mu swoje  
przygody. Reżyser jest nim zachwycony.

— Pańska twarz nadaje się do filmu a-  
wanturniczego. Angażuję pana na próbę:

Próba udała się wysmienicie.

Za parę miesięcy eksporucznik będzie  
jeździł własnym autem i miał własną wilę  
pod Berlinem.

A barwny i awanturniczny film swego  
życia zawdzięcza jednemu, wymierzonemu w  
uniesienie... policzkowi.



## Ważne dla matek!

Pouczającą broszurkę Dr. med. Vidala p. t.  
„Rady Lekarza dla młodych matek” rozdzie-  
lają bezpłatnie, jak długo zapas starczy

### APTEKI:

M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95,  
S. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164,  
M. Epsztajna, Piotrkowska 225,  
W. Groszkowskiego, Konstanyńska 15,  
St. Hamburg i S-ka, Główna 50,  
J. Koprowskiego, Nowomiejska 50,  
L. Pawłowski, Piotrkowska 307,  
M. Rozenbluma, Cegielniana 12,  
Ludwika Steckla, Bol. Limanowskiego 37,  
J. Zundelewicza, Piotrkowska 25,

### SKŁADY APTECZNE:

Arno Dietel, Piotrkowska 157  
H. M. Epstein i S-ka, Rzgowska 5.  
J. Galewska, Cegielniana 42,  
W. Grünwald, Narutowicza 35.  
Czesł. Miklaszewski, Przedzalniana 95,  
Józefa Tarkowskiego, Rzgowska 51,  
Drog. Med. K. Keilich, Główna 52. oraz 6-go  
Sierpnia 35  
oraz  
Przem.-Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess  
i Syn, Piotrkowska 107.



## Ukryte skarby w podziemiach Kremla

### Sensacyjne doniesienia prasy sowieckiej

Od wielu lat krąży wśród narodu rosyj-  
skiego legenda o skarbach ukrytych w pod-  
ziemiach Kremla, których wielki i rozgąsz-  
ony labirynt stanowi tam w sobie, coś w ro-  
dzaju wielkiego miasta. Mają się tam znajdo-  
wać ukryte przez carów rosyjskich bezcenne  
klejnoty, całe góry złota, pereł i drogocen-  
nych kamieni. Najbardziej jednak cenną rzecz  
której poszukiwano już wiele razy, stanowi-  
ć ma słynny księgozbiór Iwana Groźnego, o-  
dziedziczony przezeń po ojcu jego, Wasylu.

Bibliotekę tę otrzymać miał Wasyl od  
patriarchy konstantynopolskiego w podarunku  
W roku 1565 car Iwan sprowadził z Rygi nie-  
mieckiego księdza Westermana dla sporządze-  
nia katalogu. I oto podług słów Westermana  
księgozbiór ten miał zawierać bezcenne manu-  
skrypty, jak pierwsze odpisy z dzieł Cicero-  
na, Tacyta, Liviusza i innych.

Z biegiem lat przeszukiwano często pod-  
ziemne kurytarze, biegnące pod Kremlen, a  
obecnie sprawą tą zajął się rosyjski archeo-  
log, prof. Ignacy Steleckij. Gdy budowano na  
t. zw. Czerwonym Placu mauzoleum dla Le-  
nina, natknięto się przy kopaniu fundamen-  
tów na podziemne przejście, które — być  
może — posiadało jakąś łączność z poszuki-  
wanym skarbem.

W roku 1479 budowniczy boloński Flo-  
raveuti nadał Kremlowi ostateczny jego wy-  
gląd i pozostawił go w stanie, w jakim dzi-  
siał go widzimy, Iwan III, przezywając niepo-  
korne czasy zamieszek wewnętrznych, ukrył  
pierwszy w podziemiach kremlńskiego zamku  
swe niezliczone skarby, a jego następcy roz-  
kazali wybudować tam właściwy już potaje-  
mny skarbiec. Aby utrzymać tajemnicę, nie  
zawahano się nawet przed straszną zbrodnią  
Ludzi, którzy pracowali przy budowie tej  
skarbcia „unieszkodliwiano”, a sam Fioraventi  
został na wyraźny rozkaz cara oślepiiony.

Nie napróżno pierwsza wieża Kremlu  
nosi nazwę „Tajnik” i kronika, pochodząca z  
r. 1700, opowiada iż w wieży tej znajduje się  
wiele tajemnych przejść, ukrytych nisz i ty-  
le podziemnych komnat. Poszukiwania w tym  
kierunku czynione natrafiły na długi podzie-  
mny kurytarz, na wiele drzwi żelaznych, zam-  
kniętych na kosztowne zamki, — nie udało  
się jednakże wyświetlić ostatecznie tajemnicy.

Obecnie przedsięwzięte poszukiwania  
mają na celu, jak twierdzi prof. Steleckij, od-  
leżenie nie owych przypuszczalnych skarbow  
lecz odszukanie księgozbioru Iwana Groźne-  
go. Ewentualne odnalezienie tej od wieków  
zagubionej i nie wiadomo czy nie spalonej w  
roku 1571 w czasie wielkiego pożaru, bibliote-  
ki, przewyższyłoby przez swe naukowe zna-  
czenie słynne odnalezienia grobowca Tutank-  
hamena.



**Gliceryna zjednoczona**

**GLYCERIJELL**

**ANIBA**

1 P O C WARSZAWA 1

— Powiesz panu, skoro tylko wróci, że  
zostawiłam na biurku list do niego — obja-  
śniła służącej, biorąc walizkę do ręki w chwi-  
li, kiedy pogodne, wiosenne niebo zachodziło  
ciemnymi od wieży Eiffel chmurami, grożąc  
gwałtem, błyskawicami i gradem...

Trzy kwadransy na szóstą! Nie. Nie  
chciała przybyć do Helcoeura, przed powro-  
tem jego z sądu... po szóstej zatem. Nie  
chciała jednak, i zwlekać zbyt długo, aż jej  
bowiem wracał wcześniej niekiedy, gdyby  
wówczas przyszedł przed czasem, nie mogła  
by wyjść z domu...

— Pani bierze walizkę z sobą? — spyta-  
ła pokojówka.

— Tak... Aniëlko! — odparła Fanny.

— Zniosę ją... — zaproponowała służ-  
ca — i sprowadzę taksówkę.

— Nie trzeba, Aniëlko!..

— Pani nie znajdzie jej. Deszcz pada..

Ale Fanny była już na schodach.

Mówiąc, że deszcz pada, pokojówka nie  
była w zupełnej zgodzie z prawdą; nie był  
to deszcz bowiem, lecz ulewa majowa, jedna

z tych, co potopem omal grożą światu.

Mimo całej swej odwagi, mimo stanow-  
czego postanowienia ucieczki, Fanny wobec  
kaskady spadającej z nieba nie ośmieliła się  
wyjrzeć na ulicę, stojąc w sieniach różowa  
ze wzruszenia i pełna gniewu na niebo opóz-  
niające jej rzekome szczęście. Bywają i ule-  
wy, o których się mówi, że są zbyt gwałto-  
wne, by mogły trwać długo.

Fanny rzuciła okiem na zegarek w brzo-  
solecie: „Wpół do siódmej!..” spodziewała  
się jeszcze, że jakaś zbawcza taksówka mijając  
będzie, wolna, przez ulicę, lub stanie by dać  
wysiąść lokatorowi tego domu.

Nie z tego.. I żadnej stacji kolei pod-  
ziemnej w pobliżu...

Trzy kwadransy na siódmą!

Genieg lada chwila powrócił. Na pew-  
no! Zaprawdę już dzisiaj zresztą na ucieczkę  
i... zdradę...

Jakaś taksówka stanęła na brzegu chod-  
nika Fanny krzyknęła z radością...

Nie! To Genieg wysiadł z niej.

— Co robisz tutaj? — zagadnął zoną

zdziwiony

— Chciałam zawieść suknie do popra-  
wy... — odparła znajdując kłamstwo na po-  
czekaniu. — Łatwiej w walizce niż w pacz-  
ce... Ale w taką pogodę...

Wpadła do windy... wpadła do mieszka-  
nia... wbiega do gabinetu i chwyciła list z  
biurka.

I pomyśleć — szeptała do siebie dygo-  
cąc, że los mój zawisł od ulewy...

— Co ci jest? — pytał mąż zastając ją  
tonącą we łzach.

Ta ulewał... Nerwy... Ach, wiesz Gen-  
ku? Czuję aż nadto dobrze, że nie kochasz  
już mnie!.. — lkała.

— Coś powiedziała głupiotka? — odparł  
obejmując ją.

— Nie! Nie! Przysięgam!

Olbrzymia tęcza rozpostarła się nad ka-  
kwaną między Szkołą Wojskową i Trocende-  
ro.

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Niedziela, 1 luego — Ignacego

## TEATRY

Teatr Miejski: Ukochana nieprzyjaciółka  
wiecz. Pani doktorze czy ma pan co jeść?  
Teatr Kameralny: — Dobra wróżka  
Teatr Popularny Dookoła miłości.  
Teatr Popularny (w sali Geyera): Jak się  
śmieją i płaczą w Warszawie.

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Dwa obce światy

Casino: Zóltolicy kapitan.

Luna: Atlantic.

Palace: 1) Szalone serca. 2) Sprzysiężenie  
Trzech.

Capitol: Parada Paramountu

Dom Ludowy Martwy krzyk

Odeon: Gwiazda Alhambry

Przedwiośnie: Trójka

Resursa: Miłość w kajdanach

Splendid: Droga do Raju

Wimoz: Niebezpieczny romans

## Wiadomości bieżące

Z Towarzystwa Krzewienia  
Wiedzy Katolickiej  
Imienia Ks. Piotra Skargi

Dnia 6 lutego, w piątek o godz. 7 i pół  
wieczorem w sali Domu Ludowego (Przejazd  
34), staraniem Towarzystwa Krzewienia Wie  
dzy Katolickiej im. ks. Piotra Skargi, odbę  
dzie się odczyt na temat „Poznanie Pana Bo  
ga według klasycznych dowodów świata po  
gańskiego i chrześcijańskiego”.

Taką treść rozwinie wobec słuchaczy, pre  
legent ks. dr. Jan Bączek. Bilety w cenie od  
25 do 50 gr. można nabywać wcześniej w kan  
celarji parafjalnej Św. Krzyża (Przejazd 13)  
w godz. biurowych lub w dzień odczytu u  
wejścia na salę.

## Akademia Marjańska

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijań  
skich urządza w poniedziałek dn. 2 lutego rb  
o godz. 4 po poł. w sali „Domu Ludowego”  
im. ks. Jana Albrechta przy ul. Przejazd 34  
uroczystą akademię Marjańską. Wstęp dla  
członków za okazaniem książeczki członków  
skiej.

## Odczyt Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż uprzejmie przy  
pomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12.30  
w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 96  
p. dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt nt. „Nowe  
drogi w chirurgji”. Wejście bezpłatne.

## SYMULTAN SZACHOWY

Dzisiaj, t. j. w niedzielę, o godz. 5-ej po  
poł. w Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, zna  
ny szachista Łódzki mistrz p. Regedziński  
I. rozegra symultan szachowy z dziesięcioma  
uczestnikami Turnieju Szachowego mistrzost  
wo Polskiej YMCA w Łodzi.

## Kronika policyjna

## Dwa zamachy samobójcze

Pozostający od dłuższego czasu bez pra  
cy 34 letni Michał Jamielo, zam. przy ul.  
Abramowskiego 11, nie mając środków na  
utrzymanie, w celach samobójczych napił

## 42867 bezrobotnych

## Bilans bezrobocia za ubiegły tydzień

Na terenie Państwowego Urzędu Pośre  
dnictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powia  
ty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziń  
ski w dn. 31 stycznia 1931 r. było w ewidencji  
bezrobotnych zarejestrowanych 58.597, w tem  
w samej Łodzi 42867, w Pabjanicach 3928, w  
Zgierzu 4104 w Zduńskiej Woli 2615, w Toma

szowie Mazow. 3515, w Konstancynie 634  
w Aleksandrowie 401 w Rudzie Pabjanickiej  
533. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygo  
dniu 21481 bezrobotnych

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w  
ubiegłym tygodniu 18121 bezrobotnych.

## SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH

## Kto i gdzie może sprzedawać

Władze skarbowe łódzkie otrzymały uzu  
pełnienie okólnika z dn. 28 października r. ub  
rozesłanego wówczas przez Ministerstwo  
Skarbu, w myśl którego to uzupełnienia  
sprzedaż wyrobów tytoniowych, w księgarni  
ach, oraz przedsiębiorstwach handlu towa  
rowego, jak również sprzedaż domowa wyro  
bów tytoniowych w restauracjach, może być  
dokonywana w 1931 r. bez oddzielnego świa  
dectwa przemysłowego, o ile odbywa się w  
jednym i tym samym lokalu.

Ministerstwo Skarbu w uzupełnieniu tem  
zezwała na podstawie art. 91 ustawy o pań  
stwowym podatku przemysłowym zezwoliło:  
na prowadzenie w r. 1931 bez składania po  
dań filji hurtowni tytoniowych, tj. przedsię  
biorstw, będących ekspozyturami hurtowni,

ściśle z nimi związanych i prowadzonych  
na koszt koncesjonariuszów hurtowni we  
własnej ich administracji, na podstawie świa  
dectw przemysłowych kat. III. przedsię  
biorstw handlowych; na prowadzenie w r.  
1931 bez składania podań sklepów z wyłącz  
ną sprzedażą wyrobów tytoniowych osobom,  
posiadającym prawo do odsprzedaży wyro  
bów tytoniowych innym przedsiębiorstwom,  
nie mającym jednak hurtowni, na podstawie  
świadectw przemysłowych kat. II przedsię  
biorstw handlowych) na prowadzenie przed  
siębiorstw, prowadzących tylko sprzedaż wy  
robów tytoniowych, we wsiach z pomiesz  
czeń, mających wygląd i charakter pokoju,  
na podstawie świadectw przemysłowych kat  
IV bez składania podań.

## Afera solna

Machinacje „Towarzystwa Handlowego” dzierżawiącego  
monopol solny w Łodzi

Przed kilkoma dniami Urząd Akcyz i Mo  
nopoli w Łodzi natknął się na wielką aferę  
solną, której się dopuściło Tow. Handlowe  
(Konstantynowska 95, należące do niejakie  
go Rubinsztajna i Wajsberga.

Towarzystwo to dzierżawiło m. in. wól  
ny skład soli żydowskich inwalidów wojen

się większej dozy jodiny w mieszkaniu wła  
snym. Wezwany lekarz pogotowia, po udzie  
leniu pomocy, pozostawił desperata na  
miejscu.

Drugi zamach samobójczy miał miej  
sce przy ul. Nowo Sikawskiej 3, gdzie rów  
nież w mieszkaniu własnym napila się więk  
szej dozy jodiny 17 letnia Anna Skórka. Przy  
czyną zamachu zawód miłosny. Młodocianą  
desperatkę odwieziono do szpitala w Rado  
goszczu.

## Niudana ucieczka oszusta

Ostatnio administracja zakładów prze  
mysłu chemicznego firmy Krauze zorjentow  
wała się, iż pracownik firmy, 36 letni Alojzy  
Pop, jest sprawcą nadużyć które naraziły  
firmę na straty około 2.000 zł. Nadużycia po  
legały na przywłaszczaniu sobie przez Popa  
wpływających kwot, oraz na fałszowaniu  
kwitów.

Pop nie zjawił się w pracy, co właśnie sta  
ło się przyczyną ujawnienia nadużyć. Powia  
domione władze policyjne wpadły jednak na  
ślad przestępcy i Pop w dniu wczorajszym  
został aresztowany w Zgierzu.

nych w Krakowie.

Od dłuższego czasu Monopol Solny, zaob  
serwował, iż Tow. Handlowe w Łodzi nie  
wplaca zaległych sum z tytułu sprzedaży soli  
i w związku z tem wysłało z Warszawy komi  
sję kontrolną.

Komisja w ciągu dwóch dni badając księ  
gi Tow. Handlowego stwierdziła, że w sto  
sunkowo krótkim czasie Tow. nie wpłaciło  
Monopolowi Solnemu w Warszawie sumę  
około 200 tys. zł.

Stwierdzono dalej, że suma ta została  
zainkasowana i podjęta przez Towarzystwo  
Handlowe.

W czasie badania właściciele składu oka  
zało się, że współnicy Wajsberg i Rubin  
sztajn — zamiast wpłacić do kasy skarbowej  
tę pokąźną sumę, obracali nią tak, że nie z  
niej nie pozostało.

Stwierdziwszy to komisja chciała zarzą  
dzić natychmiastowe aresztowanie właścic  
ieli Tow. Handlowego, lecz w chwili decydu  
jącej Wajsberg, który jest człowiekiem za  
możnym wpłacił brakującą sumę 200 tys. zł.

W dniu dzisiejszym komisja spisała o  
aferze protokół, który przesłany został do  
Warszawy, dla wyciągnięcia odpowiednich  
konsekwencji.

Jednajcie nam  
nowych czytelników



# Teatr i sztuka

## TEATR MIEJSKI

Dziś niedziela o godz. 4 popoł. po canach zniżonych „Ukochana nieprzyjaciółka” z J. Nosarzewską w roli tyt.

Dziś niedziela, poniedz. i wtorek wiecz. pełna ciekawych problemów, gorąco przyjęta podczas wczorajszej premjery komedia Karo la Schoenherra „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”

## TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

Dziś o godz. 4,15 popoł. i 8.15 wiecz. po wtórzone będzie wczorajsza premjera sztuki 9 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” która de- znała gorącego przyjęcia przez publiczność. Sztukę wyreżyserował dyr. J. Pilarski.

## TEATR KAMERALNY

Dziś niedziela i jutro poniedziałek o godz. 5 popoł. kapitalna „Dobra wróżka” Ceny zni- żone. Dziś niedziela, poniedziałek i wtorek wiecz. rozśmieszać będzie publiczność ulubie nica Łodzi Stefania Jarkowska w uroczej ko medji Coners'a „Roxy”

## TEATR POPULARNY

Dziś, niedziela i jutro poniedziałek dwu krotnie: o godz. 4 popoł. i 8.15 wiecz. przgoto wana nader efektownie przez reżysera K. Tatarkiewicza i R. Urbańskiego najpiękniej- sza operetka Oskara Straussa „Dookoła mi- łości”.

## PRAWO I SĄD

# Szkło w pieczywie

## Niechlujny piekarz skazany na 8 dni aresztu

W październiku r. ub. w sklepie spożyw- czym Sury Finkelstein, mieszczącym się przy ul. 6 Sierpnia niejaka Mina Lusiak ku- piła pół klg. bułek.

Lusiakowa dała jedną bułkę swojemu 4- letniemu dziecku, Dziecko jedząc zaczęło krzyczeć. Lusiakowa wyciągnęła wówczas ka wałek szkła. Jak się okazało, wskutek fatal- nego zaniedbania, w czasie wypieku bułek, dostał się do jednej z nich odłamek stłuczo- nej szklanki

O powyższym wypadku Lusiakowa za- wiadomiła komisariat, który w wyniku śledz- twa pociągnął do odpowiedzialności Szmere- la Ganca, właściciela piekarni u którego ku- powała bułki Finkelsteinowa.

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Ło- dzi rozpatrywał tę sprawę.

Na przewodzie sądowym wina piekarza- Ganca została stwierdzona i skazany został na 8 dni aresztu oraz na zapłacenie 80 zł- grzywny.

# OFICEROWIE URZĘDNIICY W ST. SPOCZ.

## Nowe władze stowarzyszenia

Odbyło się walne zgromadzenie członków- związku oficerów i urzędników wojskowych w stanie spoczynku.

Po załatwieniu szeregu spraw wybrano- nowe władze i przewodniczącym związku zo- stał gen. bryg. Pachucki, zastępcą ppłk. dr. Nawarski, sekr. ppłk Sיעiński, zast. sekr. mjr- inż. Jost skarbnikiem ppłk. Manżet, zast.

skarbn. Mirvski, członkami zarządu ppłk- Kijasbek i mjr. Zejgert, zast. płk. Skrutkow- ski i mjr. Grzegorzewski, do komisji rewizyj- nej weszli płk. Lesiecki, płk Dobrowolski, płk- Kamelhar i zast. płk Ptaszynski, mjr. Oeif- ski i mjr. Andrusów.

Sekretariat związku przy ul. Zagajniko- wej 44 czynny jest codzień od 10—12

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych; Łódź—Zachód i Powiat, w Ła- bsku, oraz przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecz- nych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Według licytacyjne winno być złożone w go- towiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według normalnej wartości. Gdyby licytacja nie- doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dy- rekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

N. rep. hipo-otecznego	W mieście i przy ulicy	Suma zale- głości w ra- tach		Suma nie- umorzona pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	W a d j u m (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zra- na, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
16430	w BAŁUTACH-NOWYCH: Aleksandrowskiej	4,267	82	27,910	02	46,125	4,612	50	Piaszyński Władysław	11 maja 1931 r.
16724	" "	1,531	56	13,433	11	22,200	2,200	—	Kokczyński Feliks	12 " "
1676	" Pieprzowej	564	29	5,128	17	8,475	847	50	" "	12 " "
1677	" "	564	29	5,228	17	8,475	847	50	" "	12 " "
83	w KONSTANTYNOWIE: Łaskiej	3,126	16	15,836	80	24,000	2,400	—	Jeżewski Władysław w Łodzi	13 " "
213	w ZGIERZU: Zegrzańskiej	1,181	79	8,441	09	13,950	1,395	—	" "	13 " "
629	w PABJANICACH: Warszawskiej	5,616	24	29,374	93	45,375	4,537	50	Rakowiecki Bronisław	15 " "
419	Kościelnej	626	08	4,450	78	6,975	697	50	" " Br. w Łasku	15 " "
657	Kilińskiego	503	41	3,857	48	6,375	637	50	" "	15 " "
103273	w RADOGOSZCZU: Zgierskiej	1,636	87	11,000	—	16,500	1,650	—	Zarski i Seweryn	16 " "
103720	" "	4,060	15	29,363	03	45,500	4,500	—	" " w Piotrk.	16 " "
51	w ŁASKU: Rynek	109	—	907	64	1,500	150	—	Rakowiecki Bronisław	16 " "

## 8 kl. Gimn. Wieczorowe dla Dorosł. A. Wierzbickiego

w ŁODZI PIOTRKOWSKA 85 (Kościuszki 28)  
Zapisy nowowstępujących na II półroczu przyjmuje Sekretariat gimnazjum codziennie od 7 do 9 wiecz.  
Nauka codziennie od godz. 7 wiecz. Początek. II półroczu 4 luty rb. Czesne zł. 20 miesięcznie

## Zakład Radio-Elektrotechniczny P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06  
poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 35  
Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie  
Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

### Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.



Dla stowarzyszeń dogodnie warunki

## 8 kl. Gimnazjum żeńskie Tow. „KULTURA”

(z prawami gimnazjów państwowych)  
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 85

zapisy na II półroczu kandydatek do klas, prócz V-ej i VI-ej przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej  
Czesne 35 zł. miesięcznie.  
Początek egzaminów 4 lutego br.

## Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00



## Pierwszorządny zakład fryzjerski Stanisława NOWACKIEGO

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odświeżeniu lokalu i zaopieczaniu nowoczesnych wymagań higieny poleca się Sz. Klijehteli Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów oryg. Henna.

Pierwszorządne siły fachowe

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

## Dobry towar podług najniższych cen

było zawsze naszym hasłem. Skorzystaliśmy więc z pierwszej nadającej się możliwości aby zniżyć ceny detaliczne między innymi na herbatę i kawę i komunikujemy Sz. Klijehteli naszej, iż z dniem dzisiejszym obowiązują ceny w/g poniższej tabeli, mianowicie:

HERBATA	Dawne ceny	Obecne ceny
F. G. Nr. 1. w paczkach	Zł. 3,60	3,20 10 Dkg.
F. G. Nr. 2	" 2,80	2,50 "
Ceylon Orange Pekoe Nr. 103	" 3,—	2,60 "
" " " Nr. 102	" 2,40	2,20 "
" " " Nr. 101	" 2,—	1,70 "
KAWA		
Luksusowa	Zł. 1,90	1,60 "
Extra	" 1,78	1,60 "
Mocca	" 1,78	1,60 "
Mexico	" 1,46	1,28 "
Santos I	" —,88	—,78 "
Santos II	" —,64	—,56 "

Przy odbiorze ponad 3 kg. udzielamy 10% rabatu

*Osca Ignatowicz*

Łódź, Piotrkowska 96, Tel. 208-33

208-53

## Chłopiec

z porządnej rodziny potrzebny do drukarni Zgłaszać się 9—10 w admin. „Rozwoju”

Używać

wyłącznie do szycia

**Nici „Marynarz,”**

**Władysław SUWALSKI**

**Wytw. Nici „Marynarz”**

Wólczańska 109

# KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „**GOTTHARDA**” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuchni wagon. oraz ze składu

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,

Tel. 101-73

# WĘGIEL

górnoszląski i dąbrowiecki  
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

# Inkasent

może otrzymać dodatkowe zajęcie po złożeniu kaucji zł. 500 Oferty sub. „J.G.”

SKLEP

## KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

WOZKI dziecięce

ŁÓŻKA metalowe

MATERACE wyscielane,

hygieniczne s przyn. „PA

TENT” do meblowych łózek

WYŻYMACZKI ameryk

UMYWALKI,

KRZESEŁKA dziecięce

Na dogodnych warunkach

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

w podwórzu

# Wytwórnia odzieży dzianej

## G. SCHUMAN, ŁÓDŹ Piotrkowska 105 Tel. 222-11

(dawniej Nawrot Nr. 36)

Wyrabia jako Specjalność **Sweatry, Garsonki, Pulowery, Kamizelki męskie, damskie i t. p. ubranka**  
i kostjumiki dziecięce w najlepszych gatunkach ————— Ceny fabryczne Hurt i Detal

## OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527)) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dn. 29 października 1929 r. i z dn. 21 sierpnia 1930 r. o rąglowaniu cen przetworów zbóż chlebow., mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 486), Rozp. Wojew. Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 28 i 30 stycznia 1931 roku niniejszym podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 86 z dnia 31 stycznia 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe) **na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:**

mąka pszenna 55 proc.	—	—	—	zł.	0,48
65 proc.	—	—	—	"	0,44
chleb żytni pyłowy 65 proc.	—	—	—	"	0,33
2-u kg, bochenek chleba żytniego pył. 65 proc.	—	—	—	"	0,65
chleb razowy	—	—	—	"	0,28
bułki	—	—	—	"	0,80
1 bułka o wadze 62,5 gr.	—	—	—	"	0,05

**Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu**

1 wieprzowina	Zł.	1,35	18 baleron gotowany	Zł.	4,20
2           "    bez dołk.	"	1,75	19           "    surowy	"	2,95
3 schab i baleron	"	2,20	20 boczek sur, wędzony	"	2,60
4 słonina	"	1,90	21           "    gotowany	"	2,70
5 sadło	"	1,90	22 szmalc	"	2,25
6 salceson	"	2,00	23 słonina paprykowana	"	2,95
7 kielbasa krajana	"	2,00	24 polędwica sur. wędz.	"	4,70
8           "    serdelowa	"	2,00	25 rolada	"	2,95
9 pasztetowa	"	2,65	26 kielbasa sucha	"	3,50
10 serdelki	"	2,80	27 salami	"	5,05
11 podgarlana	"	1,35	28 parówki	"	3,45
12 czarna	"	1,35	29 kielbasa sucha polska	"	3,90
13 kaszanka	"	0,80	30           "    "    moskiewska	"	3,90
14 krakowska	"	2,65	31           "    "    myśliwska	"	5,00
15 szynka gotowana	"	4,65	32 salami miękkie	"	3,45
16           "    sur. wędz.	"	2,65	33 siekane mięso do umowy	"	
17           "    bez kości	"	2,90	34 kielbasa surowa do umowy	"	

**Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w hurcie:**

1 wołowina normalna I gat.	Zł.	1,73	1 wołowina normalna I gat.	Zł.	1,95
2           "    "    II    "	"	1,41	2           "    "    II    "	"	1,50
3           "    koszerna I	"	2,43	3           "    koszerna I	"	2,80
4           "    "    II    "	"	1,90	4           "    "    II    "	"	2,25
5 cielęcina normalna	"	1,92	5 cielęcina normalna	"	2,20
6           "    koszerna	"	2,00	6           "    koszerna	"	2,30
7 baranina normalna	"	2,20	7 baranina normalna	"	2,40
8           "    koszerna	"	2,61	8           "    koszerna	"	2,95
			9 wołowina norm. I gat. bez kości	"	2,45
			10 wołowina norm. II gat.	"	1,95
			11 polędwica wołowa	"	2,90

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i Instancji według art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 1 lutego 1931 roku.

WICE-PREZYDENT

(-) St. Rapalski.

## Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że **zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 25 lutego 1931 r., o godzinie 4-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Pomorskiej 21.**

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1930.
2. Projekt do Ektu na rok 1931
3. Wybór 2-ch Dyrektorów.
4. Wybór 1-go Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 3-ch Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim Członkom Towarzystwa, t. j. osobom, które zacięły w Towarzystwie pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnym zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Mąż właścicielki może uczestniczyć na ogólnym zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawo do głosowania na ogólnym zebraniu na innego członka, nikt jednakże nie może mieć więcej, niż dwa głosy.

Na dni 15-cie przed ogólnym zebraniem t. j. do dnia 10 lutego r. b. mogą być podane ze strony Stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-oma podpisanymi Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt etatu na rok 1931 będą dostępne dla Stowarzyszonych w biurze T-wa. poczynając od dn. 18 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 18 lutego do dnia 24 lutego r. b. włącznie.

Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuuszczonym nie będzie.

## Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie

### NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej.

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

**NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obcaszki Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,—

Damskie obcaszki Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż.

**Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79**  
Szewskie „Tempo” (w podw. na prawo)  
Telef. 217-15 Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

## Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych n dogodnych warunkach

### do sprzedania

Wiadomość: Kilińskiego 95 m. 1, front parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA.



Reklama to potęga

# KONSUM

== P R Z Y ==

## WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

POLECA:

Resztki, Sekundę, Braki, Barchena Flanele

i inne artykuły znanej dobroci wyrobu

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY S. A.

Oprócz tego polecamy prawdziwie przebojowe artykuły!

**Fartuchy**  
Szkolne alpagowe  
Gospoparskie  
Kuchenne

**Chustki wełniane**  
w pięknych deseniach  
za sztukę od 10.—

**Pulowery i swetry**  
w wytwornych deseniach od 11,50

**Kołdry watowe**  
w wielkim wyborze  
od Zł. 15.—

**Rękawiczki trykotowe i wełniane**  
dams, męskie i dziecięce

**Firanki**  
białe od 0,95  
kolorowe „ 1,—  
jak również odpasowane

**Swetry**  
w wielkim wyborze  
w różnych deseniach  
od Zł. 5,50

**Velvety iksamity**  
w wielkim wyborze  
za metr od 2,45

**Materiały wełniane**  
Szaichgarny od Zł. 10,50  
Kamgarny „ „ 14,75  
półwełniane „ „ 6,50  
w wielkim wyborze

**Kompl. gobelinowe**  
skład. się z 3 szt. à 14,—  
**Kompl. pluszowe**  
skład. się z 3 szt. à 42,—

**Obuwie**  
męskie  
damskie  
i dziecięce  
w wielkim wyborze

**Tweedy**  
w najmodniejszych deseniach za metr od 5,90

**Jedwabie**  
Crépe Georgete, Crépe Mongole Crépe Satin, Crépe Meteor, Crépe de Chine i Satin Luxe po cenach konkurencyjnych

**Artykuły męskie**  
Kołnierzyki od 1,—  
Krawaty „ 1,75  
Szaliki „ 1,40  
Palta zimowe „ 57,50  
Ubrania wełniane 52,—

**Galanteria męska i damska**  
Torebki, portfele portmonezki, manicury i t.p. w dużym wyborze

**Naczynia kuchenne**  
i wyroby fajansowe oraz szklane

**Wełniana georgetta**  
za metr od 6,50  
**Flora**  
we wszystkich kolorach za metr od 6,—

**Sérge jedwabne**  
od 4,—  
**Adamaszki jedw.**  
od 4,60

**Materiały podszewkowe**  
Seerge Wiktorja  
Alpacca 140 cm. od 5,70

**Perfumy**  
wody kolońskie, mydła i wszelkie artykuły kosmetyczne

**Towary spożywcze i kolonialne**  
pierwszorzędnej jakości po bardzo niskich cenach

**Wielki wybór towarów na piżamy**  
za metr od 4,—

**Mousseline de laine**  
w gustownych deseniach za metr od 3,60

**Bielizna damska**  
Koszule białe i kolorowe w bogatym wyb. od 245

Prosimy odwiedzić nasz „Konsum“ i przekonać się o pierwszorzędnym gatunku i naprawdę fabrycznych cenach naszych towarów.  
**Kupno nie obowiazuje**

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

Meble, sypialnie stołowe, szafy, łóżka, garderoby, kredens pokojowy używany sprzedaje, zamienia, odświeża tanio na raty z gwarancją Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 1734

Ozdoby kotylnonowe, maski parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca J. Woźnica Piotrkowska 126 tel. 205-74 Stowarzyszeniem rat 1726-2

EBOWY kredens, stół, krzesła, garderobę, łóżka, otomanę skrzynkową trefno tanio sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna II wejście I piętro 1728-3

**Nauka i wychow.**

UTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięce. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

**Różne**

UTYNOWANY buchalter-bilansista i podatko-wiec przyjmie zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych, zestawianie bilansów i likwidacje przedsiębiorstw. Wiadomość tel. 216-05 1732-3

Dr. med. **Reicher**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28 Tel. 201-93  
Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości w Spółce Szewców PIOTRKOWSKA 79 Al. KOSCIUSZKI 22 Tel. 158-38 (Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Dr. Feliks SKUSIEWICZ ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popo ł.

**UWAGA! UWAGA!**  
Państwowi urzędnicy - czki Na raty! Na szczęśliwe sięczne spłaty! obuwie, firanki, kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, ehodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne poleca firma „KREDYT“ Nawrot 15 I p

**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Thaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca RUDOLF JUNG Łódź, Wólczańska Nr. 151 Telefon 128-97

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50-proc. drożej, zagraniczne 100-proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50-proc. drożej. Za terminowe wychoodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwoj“ można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zaforskiego ul. Zamkowa.